

Etyka dla myślących

Autor tekstu: **Marcin Punpur**

Na rynku wydawniczym jest wiele podręczników i książek omawiających zagadnienia etyczne. Większość z nich została przygotowana z myślą o studentach filozofii i innych kierunków humanistycznych. Trudno jednak znaleźć pozycję, która pełniłaby podobną funkcję na poziomie licealnym, gdzie formalnie przecież etyka stanowi przedmiot nauczania. A w zasadzie trudno było, bo niedawno ukazała się książka do etyki, autorstwa Magdaleny Środy, która świetnie nadaje się do nauczania tego przedmiotu. „[Etyka dla myślących](http://www.racjonalista.pl/ks.php/k,1981)” (<http://www.racjonalista.pl/ks.php/k,1981>) to znakomite wprowadzenie do świata etyki, dla wszystkich którzy cenią bardziej refleksję i pogłębione pytania aniżeli gotowe odpowiedzi.

Pisząc na temat podręcznika do etyki nie sposób nie odnieść się do dyskusji na temat etyki w szkole. W teorii sprawa wydaje się przesadzona, gdyż etyka ma być formalnie alternatywą dla szkolnej katechezy. Praktyka jednak nie napawa optymizmem, gdyż lekcje etyki są prowadzone w nielicznych szkołach, głównie w większych miastach i bardziej renomowanych liceach. Ustawowy obowiązek łamie się tu, chowając przeważnie za przeszkodami technicznymi. Ciekawsze jednak od analizy tych przeszkód, są głosy niektórych zawodowych etyków, jak Jan Hartman, który jest sceptyczny wobec lekcji etyki, obawiając się, że stanie się ona „zakładniczką religii” w podwójnym sensie. Po pierwsze, że religia z przedmiotu nadobowiązkowego stanie się przedmiotem do wyboru, nobilitują go tym samym. Po drugie, że w związku z brakiem profesjonalnej kadry etyków, ich miejsca zajmą księża i katecheci, którzy lekcje etyki przerobią na narzędzie religijnej indoktrynacji ^[1].

Zgadzam się z Janem Hartmanem, że takie niebezpieczeństwo jest realne. Pytanie tylko, czy w związku z tym powinniśmy zrezygnować z lekcji etyki w ogóle? Czy wówczas Kościół nie będzie triumfował jeszcze bardziej niż obecnie? Czy warto wylewać dziecko z kąpielą tylko dlatego, że woda może być nieczysta? Poza tym nie traktujmy młodzieży po macoszemu. Wiek dojrzewania to wiek buntu, gdzie ciekawość, także ta intelektualna, bywa silniejsza niż szacunek do autorytetu. Rozum, raz wprawiony w ruch, trudno zatrzymać. Tym bardziej, że dostęp do informacji stał się tak łatwy jak nigdy dotąd.

Zamiast więc narzekać na status quo, starajmy się zmieniać go krok po kroku. Taką próbą jest z pewnością podręcznik profesor Środy.

Magdalena Środa

ETYKA DLA MYŚLĄCYCH

PODRĘCZNIK DLA SZKÓŁ PONADPODSTAWOWYCH



Najmocniejszą stroną tej książki jest jej komplementarność. Każdy z rozdziałów zawiera zarówno część historyczną jak i problemową. I tak na przykład omówieniu etyki kantowskiej towarzyszy opis problemu autonomii moralnej, a obok utilitaryzmu stoi problem wolności. Jak widać zatem dobór doktryn moralnych i problemów nie jest przypadkowy. Poza tym, warto odnotować, że każdy z rozdziałów kończy się zestawem ćwiczeń i pytań poruszających omawiane zagadnienia, co może być wielką pomocą dla nauczyciela w przygotowaniu zajęć.

Równie ważne jest to, że książka jest napisana w sposób jasny i zrozumiały nawet dla osób słabo zaznajomionych z filozoficzną terminologią. Jest to o tyle istotne, że właśnie język najczęściej stanowi barierę komunikacyjną pomiędzy zawodowymi filozofami a resztą. Jeśli jednak, mimo wszystko, ktoś poczuje się zagubiony, ma do dyspozycji słownik terminów i nazwisk, dołączony do każdego rozdziału.

Książce trudno zarzucić tendencyjność, co jest częstym defektem tego typu pozycji. Materiał jest przygotowany rzetelnie i poparty bogatą wiedzą. Akcenty zostały rozłożone równomiernie, bo obok „etyki feministycznej”, mamy obszerne (może nazbyt) rozdziały dotyczące etyki chrześcijańskiej.

Książka ta jest odporna również na zarzut spekulacyjnego wyobcowania i hermetyzmu, jaki ogólnie stawia się literaturze filozoficznej. Omówione w niej zostały bowiem także najważniejsze problemy tzw. etyki stosowanej, a mianowicie aborcja, eutanazja, czy prawa zwierząt. Problemy te są tyleż aktualne, co kontrowersyjne i trudno je rozpatrywać w oderwaniu od spraw bieżących.

Największą zaletą etyki nie jest jednak jej bliski kontakt z rzeczywistością - nauki szczegółowe radzą sobie przecież znacznie lepiej w tym względzie — ale jej dydaktyczny wpływ. Zdaniem Środy refleksja etyczna powinna przede wszystkim pobudzać do krytycznego myślenia. Autorka we wstępie pisze o tym tak: „jak religia wymaga wiary i posłuszeństwa, a szkolna wiedza wymaga 'kucia', tak etyka wymaga myślenia”. W etyce nie ma teorii wolnych od słabości, twierdzeń absolutnie słusznych, czy argumentów, którym nie można przeciwstawić jakichś kontrargumentów. Ta mnogość i różnorodność mogą na początku wywoływać dezorientację, a u osób mniej cierpliwych nawet frustrację, ostatecznie jednak wyzwala ją u ucznia intelektualny potencjał i rozwijają jego kulturę umysłową. Sztuka zadawania pytań, odpowiedni dobór argumentów, artykulacja własnego stanowiska, wszystko to jest przedmiotem etycznego treningu, który przydaje się nie tylko w szkole, ale także w życiu codziennym.

W pewnym sensie także wznoszą jego świadomość moralną na wyższy poziom. Zgodnie z popularnym podziałem amerykańskiego psychologa Lawrence'a Kohlberga rozwój moralny można przedstawić w trzech etapach. Pierwszy, zwany konwencjonalnym, charakteryzuje się egocentryzmem, w którym jednostka, kieruje się wyłącznie własnym chceniem, a reguł i zasad przestrzega tylko po to by uniknąć kary. Drugi poziom — konwencjonalny — uwzględnia standardy, konwencje społeczne jako źródło prawomocności działania. Pragnienia jednostki zaczynają być wówczas dopasowywane do społecznych oczekiwań. Wreszcie ostatni etap, zwany postkonwencjonalnym, opisuje proces autonomizacji jednostki, która jest w stanie wytworzyć własne zasady postępowania, ideały i bronić ich nawet w przypadku konfliktu z konwencjami obowiązującymi w danym społeczeństwie.

Wszystkie etapy, wedle Kohlberga, charakteryzują rozwój moralny od dziecka do osoby w pełni dojrzałej. Nie wszyscy jednak osiągają ostatni etap rozwoju. Istnieje mnóstwo ludzi, którzy nie są w stanie rozpoznać „własnych wartości”, a jeszcze częściej cudze biorą za własne. Niektórym z kolei wystarcza tradycja, która magiczną różdżką niejako rozwiązuje wszystkie moralne węzły. To regres do drugiego stadium. Jeszcze inni uważają, że „każdy ma własne zdanie” i tak powinno pozostać. Tu cofamy się do pierwszego etapu rozwoju. Lekcje etyki natomiast, odpowiednio prowadzone (o czym dalej), mogłyby prowadzić do usamodzielnienia i autonomizacji sądów moralnych, ucząc tym samym odpowiedzialności i dojrzałości w codziennym życiu.

W tym miejscu warto rozprawić się z częstym nieporozumieniem odnośnie etyki. Niektórzy, przeważnie z braku wiedzy czym jest etyka, stawiają wobec niej wymóg wychowawczy. Etyka ich zdaniem powinna uczyć moralności, to znaczy właściwego postępowania. Ma pełnić podobną funkcję co religia i uczyć rozróżniać to co dobre od tego co złe. Szkopuł w tym, że żadna etyka nie jest w stanie podać takiego kryterium bez zastrzeżeń. Religia to czyni, ale kosztem rozumu, opierając się na łasce i wierze. W etyce nie ma świętości, istnieją jedynie lepsze bądź gorsze rozwiązania. Sama świadomość tego faktu jest już nie lada osiągnięciem, albowiem uwalnia nas od uprzedzeń i przesądów na temat życia moralnego. Etyka zatem nie jest i nie powinna być narzędziem moralizowania i urabiania uczniów na tę czy inną moralną modłę.

Wychowawcze zadanie etyki polega na czym innym. Umiejętność krytycznego naświetlania sądów moralnych idzie w parze z rozwojem intelektualnej niezależności. Kiedy jednostka wypracowuje własne zasady postępowania, a więc osiąga trzeci etap moralnego rozwoju, dochodzi do uświadomienia sobie faktu, że inni ludzie mogą mieć odmienne preferencje światopoglądowe. Zadanie etyki polega na pokazaniu tych rozbieżności oraz przybliżeniu sztuki osiągania racjonalnego kompromisu. Innymi słowy, etyka ma uczyć jak rozumnie i pokojowo dyskutować o problemach moralnych, niekoniecznie prowadząc do ich rozwiązania — co w istocie nie jest do końca możliwe — lecz do ich lepszego zrozumienia i współistnienia. Takie lekcje etyki przynoszą nieocenione wsparcie dla rozwoju demokracji i społeczeństwa obywatelskiego, cywilizując publiczną debatę.

Pisze o tym we wstępie także Magdalena Środa. „Ludzie myślący, pytający, krytyczni, refleksyjni są bardziej skorzy do dyskusji, są też bardziej otwarci i tolerancyjni. A tych postaw bardzo potrzebujemy w dzisiejszym społeczeństwie. Filozoficzne podejście do moralności przeciwdziała rutynie, przyzwyczajeniu, hipokryzji. Refleksja filozoficzna nie tylko nie detronizuje uznanych wartości, nie osłabia norm, lecz przeciwnie — wzmacnia je, ponieważ czyni je zrozumiałymi, prowadzi do uznania ich za własne. Daje zatem poczucie autonomii uwarunkowanej wiedzą i wolnością wyboru”.

Nie przypadkiem filozofka powołuje się w swej pracy na postać Sokratesa. Bo choć filozof ten nigdy niczego nie napisał, ani nie stworzył solidnej teorii czy systemu, ba nawet twierdził, że nic nie wie, to wciąż stanowi żywą inspirację. Sokrates nie pouczał, nie moralizował, nie objawiał Prawdy, a jedynie badał i pytał. Paradoks Sokratesa polega na tym, że choć sam przyznawał się do

niewiedzy, jak nikt inny potrafił rozbudzić młode umysły do jej poszukiwania. W tym względzie dydaktyka etyczna nie potrzebuje żadnych nowych wzorców. Potrzebuje jedynie podręczników, które będą te wzorce odpowiednio propagować. Moim zdaniem podręcznik profesor Środy świetnie nadaje się do tego rodzaju zadania.

Przypisy:

[1] Stanowisko J. Hartmana można odnaleźć chociażby w wydaniu ostatniej Polityki nr 5, 29-01-11, J. Hartman: "Szkolne lekcje pseudoetyki"

Marcin Punpur

Absolwent ekonomii i filozofii. Studiował w Olsztynie, Bremie i Bernie. Zainteresowania: filozofia kultury, religii i polityki.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 02-02-2011 Ostatnia zmiana: 03-02-2011)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,877) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,877>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych

portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl